

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PIŚMO DEMOKRATYCZNE

Rok I

Lublin, czwartek 27 września 1945 r.

Nr 216

Okupacja Japonii może trwać wiele lat Nowe zarządzenia gen. Mac Arthura

TOKIO, 26.IX. Jak donosi jeden z urzędowych korespondentów, gen. Mac Arthur oświadczył, że okupacja Japonii może trwać wiele lat. Gen. Mac Arthur otrzymał dziś od prezydenta Trumana następujące oświadczenie: „Władza cesarska i rząd Japonii zależą od pana, jak dowódcy wojsk okupacyjnych w Japonii. Nasze stosunki z Japonią muszą być oparte nie na jakiejś umowie, ale na bezwarunkowej kapitulacji.

TOKIO, 26.IX. (Tass). General Mac Ar-

thur wydał wczoraj szereg instrukcji, zmierzających do unormowania życia w Japonii. Między innymi gen. Mac Arthur zabronił rządowi japońskiemu utrzymy-

wać kontakt z agencjami prasowymi, a zwłaszcza z agencją Domei. Gen. Mac Arthur nie skasował jednak wolności pra-

Wybory samorządowe we Francji

PARYŻ. We Francji odbyły się wybory do tzw. Rad Generalnych, tj. do ciał, sprawujących administrację w departamentach. Jak wynika z dotychczasowych nie-

dokładnych jeszcze wyników, socjaliści i komuniści zdobyli wiele nowych miejsc. Pięciu ministrów generala de Gaulle zostało wybranych dużą większością głosów. Również b. premier Edward Herriot został wybrany dużą większością. Zgodnie z francuską ordynacją wyborczą, w przyszłą niedzielę odbędzie się dodatkowo głosowanie dla tych kandydatów, którzy nie uzyskali absolutnej większości głosów.

PARYŻ, 26.IX. W związku z ogłoszeniem wyników wyborów samorządowych we Francji cała prasa francuska poświęca wiele miejsca omawianiu tych wyników i opatruje je bogatymi komentarzami.

Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych

LONDYN, 26.IX. (BBC). Wczoraj na konferencji ministrów spraw zagranicznych omawiano sprawę repatriacji obywateli sowieckich oraz sprawę repatriacji obywateli francuskich z terenów sowieckich. Rozpatrywany był również

wniosek sowiecki o odszkodowań wojennych. Jak przypuszczają w kołach politycznych Londynu, konferencja potrwa jeszcze 1 do 2 dni. Rozpatrywana będzie jeszcze prawdopodobnie sprawa Zagłębia Ruhry i kontroli lewego brzegu Renu.

Cała prasa wzywa min. Bevina, aby rozpoczął energiczną działalność i wprowadził politykę światową na właściwe tory. Dzienniki domagają się sprecyzowania przez ministra Bevina polityki zagranicznej i podania jej wytycznych do wiadomości publicznej.

Międzynarodowa Konferencja Związków Zawodowych

PARYŻ, 26.IX. (Polpress). Na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowej Konferencji Związków Zawodowych w Paryżu, wybrano 6 przewodniczących. Opracowano również porządek dzienny obrad.

LONDYN, 26.IX. (BBC). W Paryżu rozpoczął się wczoraj światowy kongres związków zawodowych. W kongresie biorą udział przedstawiciele 60-ciu milionów robotników. Przewodniczy prezes francuskich związków zawodowych Jouhaux.

Podpisanie umowy polsko-luksemburskiej

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie odbyło się 24 bm. podpisanie umowy repatriacyjnej polsko-luksemburskiej w obecności ministra spraw zagranicznych Wincentego Rzymowskiego, po-

lsa nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Wielkiego Księstwa Luksemburg Rene Bluma, wiceministra administracji publicznej Wolskiego, dyrektora Departamentu Politycznego MSZ Józefa Olszewskiego, naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ dra Tadeusza Chromeckiego, dyrektora Biura Prawnego MSZ prof. Makowskiego, dyrektora Prof. Dypl. Krzysztofa Radziwiłła i wicedyrektora prof. Adama Gubrynowicza.

W imieniu Polski podpisał umowę wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski w imieniu Luksemburga minister spraw zagranicznych Józef Bech.

KRONIKA POLITYCZNA

Minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski i wiceminister Zygmunt Modzelewski w obecności Naczelnika Wydziału Zachodniego M.S.Z. dra Tadeusza Chromeckiego, przyjęli ambasadora Włoch, Eugenio Reale.

Po ustaleniu terminu wręczenia listów uwierzytelniających Prezydentowi KRN ambasador Reale przedstawił radcę ambasady hr. Soardi i pierwszego sekretarza ambasady Carlo Marchiori. (Polpress).

Wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski w obecności naczelnika Wydziału Zachodniego M.S.Z. dra Tadeusza Chromeckiego przyjął ambasadora Francji Roger Garreau, który przedstawił nowomianowanego radcę ambasady Jean de Beaussé oraz attache handlowego ambasady p. Wazy.

Dalsza demobilizacja Czerwonej Armii

MOSKWA, 26.IX. (Tass). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret o dalszej demobilizacji starszych roczników Armii Czerwonej. Dekret przewiduje: 1) przeprowadzenie demobilizacji 10 starszych

roczników żołnierzy i podoficerów z wyjątkiem oddziałów znajdujących się na Dalekim Wschodzie, 2) mających średnie, wyższe i techniczne wykształcenie, 3) nauczycieli, studentów starszych kursów, 4) tych co otrzymali 3 i więcej ran, 5) mających za sobą służbę w wojsku powyżej 7 lat, 6) kobiety oprócz specjalistek, które chcą pozostać w armii. Demobilizacja ma być zakończona z końcem roku 1945. Wszyscy zdemobilizowani muszą być zabezpieczeni materialnie. Dekret podpisany jest przez prezesa Najwyższej Rady Kalina i generalnego sekretarza Gorkiego.

Oblawa na szabrowników

Urząd Bezpieczeństwa przeprowadził oblawę w największych lokalach luksusowych Łodzi. Oblawę rozpoczęto jednocześnie we wszystkich lokalach. Po wylegitimowaniu i dokonaniu rewizji około 1.500 podejrzanych przekazano do Komendy Wojewódzkiej, która po dokład-

nym zbadaniu papierów i zweryfikowaniu ich zwolniła 1.470 osób.

Ostatecznie zatrzymano trzydziestu kilku szabrowników, którzy nie mogli wylegitimować się żadnym rodzajem pracy i jak się okazuje, od początku nigdzie nie pracowali. Znalezione przy nich 15 milion złotych, poza walutą zagraniczną.

W toku oblawy wykryto w Grand Hotelu potajemny dom gry. Zatrzymano szereg osób i znaleziono wielką sumę pieniędzy.

Wszyscy zatrzymani spekulanci zostaną skoszarowani i skierowani do przymusowej pracy w jednej z łódzkich fabryk, gdzie „zaopiekują się” nimi robotnicy i nauczą pracować.

Pieniądze odebrane spekulantom przekazane zostaną Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, na pomoc i opiekę dla dzieci robotniczych.

Wroga działalność agentów b. „Rządu” Arciszewskiego nie ustaje

WARSZAWA (Polpress). B. konsul b. polskiego „rządu” w Londynie, znajdujący się na terenie Unii Południowo-Afrykańskiej, zaproponował polskiemu wojskowemu wyjazd do obozu w północnej Rodezji, w którym znajduje się 4 tys. Polaków.

Nie bacząc na to, że ludzie ci wyrazili gorące pragnienie powrotu do kraju i do oczekujących ich rodzin, „konsul” pod-

groźbę aresztu zażądał od nich podpisu pod oświadczeniem, że „dobrowolnie” zgadzają się na wyjazd do obozu.

W swej nieuczynnej działalności „konsul” posunął się tak daleko, że spowodował aresztowanie jednego z przebywających tam Polaków, a mianowicie kpt. Szybarskiego, za to tylko, że nie zgadzał się na wyjazd do obozu.

Espezo żołnierzy i oficerów I-ej Armii do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA, 26.IX. Żołnierze i oficerowie I-ej Armii wysłali do Prezydenta Bieruta depezę, w której m. in. czytamy: „Jesteśmy dumni, że zmyśliśmy hańbę wrześnieją. Pierwsza armia polska rozpoczyna pracę osadniczą na terenach zachodnich. Żołnierze i oficerowie I-ej Armii zapewniają, że zawsze stać będą na straży stanu posiadania wywalczonego przez Wojsko Polskie”.

Stolica apostolska o konkordacie

RZYM, 26.IX. (BBC). Watykan ogłosił dziś urzędowe zaprzeczenie w sprawie zarzutu Rządu Polskiego, że stolica apostolska pogwałciła warunki konkordatu z Polską.

Spekulanci darami UNRRA w więzieniu

WARSZAWA, 26.IX. W Sosnowcu osadzono w więzieniu Jana Orłowskiego i 13 urzędników, którzy dysponowali samowładnie produktami przysyłanymi przez UNRRA.

ZSRR nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Węgrami

LONDYN, 26.IX. (BBC). Radio Budapest podało wiadomość, że ZSRR zawiadomił rząd węgierski o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. Jednocześnie rząd ZSRR zawiadomił rząd węgierski, że Stany Zjednoczone i W. Brytania wyraziły gotowość wstąpienia w ślady Związku Radzieckiego i nawiązania stosunków dyplomatycznych z Węgrami w nadziei, że w krótkim czasie odbędą się wybory, które będą wyrazem woli ludu.

W Waszyngtonie i w Londynie oficjalnego komunikatu dotyczącego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Węgrami dotychczas nie ogłoszono.

Zarządzenie marszałka Żukowa

BERLIN, 26.IX. (Tass). Marsz. Żukow wydał zarządzenie, na podstawie którego wszystkie instytucje oświatowe i kulturalne w Niemczech muszą być oczyszczone z naleciałości faszyzmu. Wszystkie wydawnictwa prasowe, sztuki wystawione w teatrach, filmy i książki szkolne, muszą być poddane cenzurze komitetu wojskowego Czerwonej Armii.

Miasto czeka

I znów musimy powrócić do kwestii świadczeń rzeczowych, tak dziś pałacej, a jednak dziwnie opieszale traktowanej, zarówno przez samą wieś, jak i przez niektóre czynniki powołane do przeprowadzenia tej akcji.

Zaledwie kilka województw może poszczycić się względnie dodatnimi wynikami w oddaniu świadczeń rzeczowych, reszta natomiast zalega z pierwszą ratą, która wpłynęła w minimalnym procentie.

Jakie są tego przyczyny?

Niejednokrotnie mamy tu do czynienia z objawami złej woli ze strony powołanych do świadczeń, którzy ulegając wrogiej Państwu propagandzie czynników destrukcyjnych i licząc na bezkarność, ociągają się w wypełnieniu swych elementarnych obowiązków.

Inny powód niewypełnienia przez wieś nałożonych na nią obowiązków — to niejednokrotnie — że funkcjonowanie aparatu rozdzielczego w terenie, niedostarczenie na czas wezwań, że zorganizowane placówki przyjmowania zboża, powodujące opóźnienia.

Omawiając przyczyny niedostarczenia odstaw pierwszej raty świadczeń rzeczowych — należy również podkreślić, że termin tych odstaw przypada w czasie najbardziej niekorzystnym dla wsi. W tym bowiem okresie wieś zajęta jest omłotami ziarna na bieżące potrzeby własnego gospodarstwa, a następnie przygotowywaniem ziarna siewnego i uprawą pól.

Niejednokrotnie więc, mimo nawet najlepszej woli, sprawę świadczeń rzeczowych traktuje się jako mniej pilną, odkładając ją do następnego terminu, wychodząc z tego założenia, że w pierwszym rzędzie rola nie może czekać na ziarno, że siew jest podstawowym zadaniem.

Pogląd ten, do pewnego stopnia słuszny, nie może jednak w chwili obecnej stanowić precedensu do zaniedbania terminowych odstaw zboża, przewidzianych akcją świadczeń rzeczowych.

Musimy zdać sobie sprawę, że żyjemy w okresie anormalnym, że w dalszym ciągu obowiązują nas nadmierne i niekorzystne wydatki, aby sprostać wszystkim potrzebom obecnej koniunktury. I dlatego też wieś musi zrozumieć potrzeby miasta, które również są pilne, jak aktualne potrzeby wsi. Robotnik, produkujący artykuły przemysłowe, konieczne dla gospodarstwa wiejskiego, nie może obyć się bez chleba i nie może na ten chleb czekać. Nie może również kupować tego chleba na wolnym rynku po paskarskich cenach, gdyż wówczas musiałby podwyższyć swą produkcję i uczynić ją niekorzystną dla kieszeni wiejskiego producenta.

Podkreślamy raz jeszcze, że tylko wzajemne zrozumienie potrzeb miasta i wsi stworzą podstawę dla dalszej owocnej współpracy chłopca i robotnika, co zapewni nam wszystkim prędko powrót do normalnego życia.

Nie należy wątpić, że po zakończeniu siewów, świadczenia rzeczowe wpłyną znaczną w przewidzianej wysokości i że miasta zostaną należycie zaopatrzone w artykuły żywnościowe.

Ten natomiast, kto powodowany złą wolą uchyla się świadomie od swych obowiązków i całą swą produkcję sprzedaje na wolnym rynku — musi być potraktowany jako lichwiarz i paskarz i jako element społeczny będzie odpowiednio karany.

Likwidacja AK w Krakowie

KRAKÓW (Polpress). W dniu 22 bm zgłosiło się w Komisji Likwidacyjnej AK 50 osób, w tym dowódca oddziału partyzanckiego prof. Drodź, kierownik referatu kontrwywiadu por. „Jaka”, kier. oporu społecznego z „Lubuskiej” oraz d-ca komp. mjr. B. Ch. „Boga”, insp. Króśniewski, ptk. „Mikolaj”, ko-

Przedstawiciele zorganizowanego kupiectwa w Ministerstwie Aproprowizacji i Handlu

W tych dniach Minister Aproprowizacji i Handlu dr J. Sztachelski przyjął delegację zorganizowanego kupiectwa polskiego, doręczając jej statut Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P. oraz statuty wzorcowe wojewódzkich i powiatowych zrzeszeń kupieckich.

W imieniu przybyłych członków Rady oraz przedstawicieli zorganizowanych już zrzeszeń kupieckich Łodzi, Krakowa, Katowic, Poznania, Lublina, Kielc i Częstochowy przemówił prezes Rady ob-

Barcikowski, który stwierdził, że zorganizowane kupiectwo polskie, świadome swych obowiązków, staje do współpracy z Rządem Rzeczypospolitej w dziele odbudowy zniszczonego kraju.

Minister dr J. Sztachelski w swym przemówieniu podkreślił, że życie gospodarcze Polski ma dwa zadania do wypełnienia: odbudowę i uruchomienie całkowitego przemysłu oraz usprawnienie i ożywienie wymiany handlowej. Rząd docenia całkowicie znaczenie inicjatywy

Spoleczeństwo nie zapomni o żołnierzach

W najbliższym czasie będą ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. uchwalone przez Radę Ministrów dekrecy:

1. O czeszciowej demobilizacji szeregowców i podoficerów Armii czynnej.
2. O pomocy i zasiłkach dla rodzin żołnierzy Wojska Polskiego, oraz dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Powitanie powracających do pokojowej pracy rezerwistów z całą pewnością będzie odpowiadać tym serdecznym uczuciom przywiązania, miłości i czci, jakie żywi demokracja polska dla swojej walecznej, ofiarnej i zwycięskiej Armii. Powitanie to nie może jednak ograniczyć się do krótkotrwałego okazania powracającym sympatii i entuzjazmu. Powinno ono spowodować trwałą pomoc i opiekę, dając możność rezerwistom przetrwać przełomowy w ich życiu okres i jak najprędzej zdobyć należną sobie pracę i dobrobyt. Aby się tak stało, koniecznym jest już zawczasu zorganizować pracę wszystkich czynników społecznych i urzędowych, powołanych do zapiekowania się zdemobilizowanymi rezerwistami.

Demobilizacja rozpocznie się w drugiej połowie września rb., niezbędnym

więc jest już teraz rozpocząć prace organizacyjne w ten sposób, aby zarówno społeczeństwo, jak i władze mogły okazać rezerwistom po ich zwolnieniu ze służby wojskowej pomoc niezwłoczną i skuteczną.

Ważne konferencje w sprawie świadczeń rzeczowych

W związku z przeprowadzaną obecnie na terenie całego kraju akcją realizacji świadczeń rzeczowych, odbędą się w najbliższym czasie na terenie poszczególnych województw odprawy starostów powiatowych i kierowników powiatowych referatów aprorowizacji i handlu oraz referatów świadczeń rzeczowych. Pierwsza odprawa odbędzie się 26 września w Lublinie, w obecności ministra aprorowizacji i handlu dr. Sztachelskiego. Dnia 27 września odbędzie się odprawa w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach, w której weźmie udział wicepremier ob. Mikołajczyk. W dniu 1 października na zjeździe w Warszawie obecny będzie wicepremier ob. Gomółka. Poza tym odbę-

dy się zjazdy: 8 października w Poznaniu, z udziałem premiera Osóbki-Morawskiego oraz 18 października w Bydgoszczy, na którym obecny będzie ob. minister Minc. (Polpress)

Ponadto minister wyraził nadzieję, że dopasowanie nowych statutów do zachodzących procesów demokratyzacji naszego kraju, stanie się początkiem trwałej współpracy kupiectwa z Rządem w organizowaniu życia gospodarczego Polski.

Co piszą inni

Na ziemiach odzyskanych, obok rdzennej ludności niemieckiej, zastaliśmy element słowiański, od wieków germanizowany, który jednak dziś chętnie przyznaje się do swej polskości.

„Robotnik” przestrzega przed zbyt dużym optymizmem w traktowaniu tej ludności, jako ludności prawdziwie polskiej, gdyż łatwo w tym wypadku o rozczarowanie. Wymownym przykładem podobnego rozczarowania były liczne szeregi volksdeutschów, które nagłe objawiły się na naszej ziemi z chwilą wkroczenia armii niemieckiej w roku 1939.

Niemczyzna przez długie lata, przez wielki całe zalewała ziemie słowiańskie, które dziś wróciły do Macierzy. Wpływ tej niemczyzny potrafił zmienić ich wiarę, światopogląd, zwyczaję. Gdzieś tam na dnie duszy tej zniemzonej masy pozostało jeszcze co prawda uczucie pewnej odrębności. To uczucie przejawiało się w nazwie — regionalnej raczej, niż uświadomionej narodowości — Ślązak, Mazur. Ale ten Ślązak, Mazur z niemiecką się pisał, po niemiecku mówił chętnie i po niemiecku czuł.

W dalszym ciągu cytowanego artykułu „Robotnik” radzi, aby zachować umiar i ostrożność w procesach rehabilitacyjnych i w przyznawaniu obywatelstwa polskiego ludności osiadłej od wieków na ziemiach zachodnich.

Na marginesie postanowień dekretu o amnestii w odniesieniu do przestępstw politycznych i w związku z dekonspirowaniem się członków tajnych organizacji, korzystających obecnie w pełni z prawa łaski, pisze „Polska Zbrojna”:

Niezupełnie zrozumiałym jest entuzjastyczny jubel, jaki niektóre organy prasowe rozpętały wokół ujawniania się na zasadzie amnestii podziemnych oddziałów zbrojnych. Kiedy czyta człowiek niektóre reportaże z „Komisji likwidacyjnej” odnosi wrażenie, że odbywa się tam witanie osiwiałych w walkach bojowników, którzy wracają do kraju z tylko co zakończonych bojów z Niemcami. A to przecież pół roku temu przepędziliśmy ostatniego Niemca z ostatniej piędzi ziemi polskiej...

Już taki zwyczaj zapanował w naszej prasie, że jeżeli już piszemy — to zaraz na najwyższą nutę, na hurra i na pełny regulator.

Czasami jednak nieco rozważli, powagi i odrobina krytycyzmu przydałaby się również. Zachowajmy swój entuzjazm, stopniujmy go umiejętnie i przede wszystkim nie bądźmy śmieszni.

S/S „Kraków” powrócił do Gdyni

GDYNIA (Koresp. wł.) Do Gdyni powrócił S/S „Kraków”, pierwszy statek marynarki handlowej, który po sześciolletniej nieobecności zapoczątkował powrót naszej floty handlowej do kraju. Uniesienie nieopisane ogarnęło nieprzeliczone tłumy, które witały S/S „Kraków” na wybrzeżu, obrzucając kwiatami wzsuszonych głęboko marynarzy. W imieniu ministra żeglugi witał ich dyrektor Departamentu Morskiego kpt. Wojner, podkreślając, że powrót pierwszej córy naszej floty handlowej najwyższą radością napelnia serca całej Polski.

S/S „Kraków” cały w gali flagowej,

łśniący jasno - szarą barwą, wyglądał wspaniale; marynarze nasi — od sześciu lat niewidziani, są w świetnej formie, w zamieszaniu i wzruszeniu witań nie zdążyli jeszcze powiedzieć nam swych przeżyć — tych jednak będzie wiele do opisanja. Na razie jedno jest pewne: sześciolletnia rozłąka nie tylko nie rozluźniła, lecz mocno zacieśniła więź między nami tu, a nimi — tam, ogniem najgorętszej miłości Ojczyzny.

S/S „Kraków” przywiózł z Londynu ładunek UNRRA i wraca po dalsze.

Z. Żelska - M. Ozowicz.

W KILKU WIERSZACH

— Z Bukaresztu donoszą, że były dowódca Żelaznej Gwardii, Stefan Taban został skazany na śmierć.

— Wojska Armii Czerwonej wykryły na wschodnich stokach Chinganu 3 składy broni i amunicji pozostawione przez Japończyków. W składkach tych znaleziono armatki, karabiny maszynowe i kilka małych samolotów.

— Do Warszawy przybyła delegacja młodzieży radzieckiej. Delegacja zwiedziła miasto, wystawę „Warszawa oskarża” oraz była w teatrze.

— 5 wielkich zakładów przemysłowych w Niemczech między innymi: fabryka łożysk kulkowych w Schweinfurcie n/M, fabryka silników lotniczych BMW w Monachium mają zostać rozebrane i oddane jako odszkodowania wojenne.

— Jak podejrzewa dowództwo wojsk okupacyjnych, w warunkach kapitulacji było zastrzeżone, że Niemcy będą mogli być użyty, jako siła robocza do odbudowy zniszczeń w kraju i za granicą.

— W Bank-Koku wynikiły starcia pomiędzy chińską ludnością cywilną a syjamską policją. Rozruchy zostały stłumione.

— Na anglo-amerykańskiej konferencji naftowej zdecydowano nie kwestionować wzajemnego stanu posiadania, oraz stworzyć wspólną komisję dla spraw gospodarki naftą.

— Marsz. Kesselring, dowódca wojsk niemieckich we Włoszech, stanie przed sądem włoskim, jako zbrodniarz wojenny.

Nasze wywiady

Dyrektorzy Departamentów Ministerstwa Przemysłu mówią o Wystawie i Targach

W dniu wczorajszym przybyli z Warszawy do Lublina przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu w osobach dyr. Departamentu Przemysłu Miejscowego i Rzemiosł Zbigniewa Ehrenberga, oraz dyrektora Administracji Handlowej mgr. Jerzego Staszelskiego, celem zwiedzenia Wystawy i Targów Przemysłu Lubelszczyzny.

W czasie zwiedzania z zadowoleniem stwierdziliśmy niezwykle zainteresowanie gości stoiskami i ekspozycjami, o czym świadczyło drobniaczkowe i wnikliwie zaznajamianie się z wszelkimi wytworami i warunkami ich produkcji.

Po zwiedzeniu Wystawy zapytujemy gości o odniesione przez nich wrażenia. „Pamiętam — mówi dyr. Ehrenberg — zorganizowaną w lepszych warunkach wystawę przemysłową w Poznaniu w 1923 r. Otóż moim zdaniem Targi Lubelskie swym rozmachem przekraczają miarę wystawy regionalnej i prezentują się o wiele lepiej aniżeli wspomniana wystawa w Poznaniu.

Impreza ta powinna nabrać cech stałości. Pierwsza wystawa powinna być zaczątkiem stałych Targów organizowanych rok rocznie w Lublinie. Zarówno miasto, jak i przemysł powinny we własnym interesie poprzeć myśl organizacji stałych targów, które tak dodatnio wpływają na rozwój życia gospodarczego.

Stwierdzam z uznaniem, że rzemiosło Lubelszczyzny „wakakuje” w próżnię gospodarczą, wytwarzając te artykuły, których nie może obecnie wytworzyć wielki przemysł.

Następnie dyrektor stwierdził, że wielką niespodzianką dla niego jest olbrzymi udział przemysłu metalowego Lubelszczyzny w produkcji narzędzi i maszyn dla wsi.

Ponadto dyrektor wyraził głębokie przekonanie, że Wystawa wpłynie na obniżkę cen rynkowych artykułów przemysłowych. Przykładem może być cena bardzo solidnego wozu produkcji seryjnej Lubelskich Zakładów Mechanicznych, która jest o 40 proc. niższa od cen rynkowych na terenie województwa.

Na pytanie nasze jak zapatruje się dyr. Ehrenberg na wynalazek inż. Grudzińskiego — tzw. „lekkie beton”, ob. dyrektor stwierdza, że wynalazek ten ze względu na swe zalety, może odegrać wielką rolę w odbudowie wsi.

Miłą niespodzianką dla gości z Ministerstwa było stoisko fotografów lubelskich ze względu na wysoki poziom artystyczny zdjęć.

Dyrektor mgr. Staszelski podkreśla szczęśliwą myśl połączenia Wystawy z Targami.

„Świadczy to bowiem o tym, że ekspozycje nie są wystawione tylko w celach propagandowych, ale wykazują produkcję naszego młodego Państwa, mającą na celu zaopatrzenie wsi w artykuły prze-

mysłowe. Sama Wystawa wykazała to wszystko, do czego zdążyła polityka Rządu, idąca po linii jak najintensywniejszej produkcji przemysłowej.

Widzimy, że powiedzenie „przemysł dla wsi, a chleb dla robotnika” — nie jest tylko czczym hasłem, ale jest konsekwentnie realizowane przez odbudowujący się nasz przemysł.

Chłop będzie mógł zaopatrzyć się zarówno w artykuły pierwszej potrzeby, jak i wszelkiego rodzaju wytwory techniki przemysłowej, a więc maszyny itp.”

Na pożegnanie goście zapewniają nas, że Targi Lubelskie budzą wielkie zainteresowanie w Warszawie i że jeszcze wielu gości ze stolicy przyjedzie do Lublina, by zwiedzić Wystawę. (z)

Od 25 bm. czas miejscowy na kolejach

Dnia 25 września br. o godz. 3-ej nocy czasu moskiewskiego, nastąpiło na całej sieci PKP przejście z czasu moskiewskiego na czas miejscowy.

O godzinie tej wskazówki zegarów na wszystkich stacjach kolejowych w Polsce cofnięto na godzinę drugą.

Równocześnie od dnia 25 września b. wprowadzono częściową zmianę w obecnym rozkładzie jazdy.

—000—

Superfosfat i fosforyty w drodze do Gdyni

GDYNIA, 26.IX. (Polpress). Port gdyński oczekuje na amerykański transport 20.000 ton superfosfatów oraz 5.000 ton fosforytów z Marokka. Do przyjęcia ładunku przygotowuje się nadbrzeże rotterdamkie. W związku z przyrzeczeniem przez UNRRA transportami olejów mineralnych, remontuje się w Gdańsku odpowiednie do tego celu składy.

Przygotowania do obchodu „Dnia Spółdzielczości”

Zebranie Miejskiego Komitetu Obchodu „Dnia Spółdzielczości”

W piątek dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości, w którym wzięli udział: ob. Chadał Paweł — przewodniczący Rady Oddziałowej „Społem” w Lublinie, ob. Sikorski — z ramienia Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, ob. Chybowski Józef — z P.S.G. „Samopomoc” w Lublinie, ob. Kozłowski Antoni — ze Związku Nauczycielstwa Polskiego (Spółdzielni uczniowskiej) oraz ob. Tarłowski, również z Z.N.P.

Związek Rewizyjny Okręgu Lubelskiego reprezentowany był przez ob. Dareckiego Eugeniusza, Związek zaś Rewizyjny Oddziału Lubelskiego — przez ob. ob. Wiszniewskiego i Markisa. W zebraniu wzięli ponadto udział przedstawiciele prasy i Urzędu Propagandy.

Po odczytaniu przez ob. Dareckiego protokołu organizacyjnego Woj. Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości, przystąpiono do ustalenia planu uroczystości w dniu 29 i 30 bm. w Lublinie.

Po krótkiej dyskusji zebrani ustalili następujący porządek uroczystości „Dnia Spółdzielczości” w Lublinie:

Dnia 29 bm., tj. w sobotę —

1. Dekoracje wystaw sklepowych przez wszystkie instytucje spółdzielcze w Lublinie,

2. Capstrzyk — godz. 18-ta. Miejsce zbiórki przed gmachem Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. w Lublinie, ul. Skłodowskiej 6. Trasa pochodu wiedzie ul. ul.: Lipową, Krak. Przedm., Królewską, Zamojską, Bernardyńską, Narutowicza i Konopnicką, gdzie nastąpi jego rozwiązanie. Pracownicy Zw. Gospodarczego Oddz. w Lublinie (ul. Spółdzielcza 4), pracownicy Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy i pracownicy Spółdzielni Spożywców Pracowników Cukrowni i Rafinerii zbiją się w Oddziale „Społem” o godz. 17-ej, skąd z orkiestrą wyruszą na miejsce zbiórki, tj. na ul. Skłodowskiej. Wszystkie inne instytucje zbierają się na miejscu zbiórki o godz. 18-ej.

Dnia 30 bm., tj. w niedzielę —

1. O godz. 10-ej nabożeństwo na Placu Katedralnym, następnie

2. pochód przez ul. Krak. Przedmieście do „Domu Żołnierza”

3. godz. 11-a akademia, na program której złożą się

a) zagajenie — ob. Jakubowicz Kazimierz,

b) odśpiewanie hymnu spółdzielczego

c) okolicznościowe przemówienia ob. Chadał P.

d) deklamacje, inscenizacje, śpiewy

e) odśpiewanie hasła „Społem”.

Czas trwania akademii określono na maksimum 2 godziny.

Po ustaleniu programu uroczystości rozdzielono pomiędzy zebranych prace organizacyjne poszczególnych fragmentów uroczystości, po czym zebranie zakończono. (m)

U mety

Na zachodzie, na zachodzie

Jeździł człowiek w samochodzie.

Wozil szaber wagonami

Wyfądował za kratami.

„Walący się dom”

sztuka w 3 aktach M. Morozowicz-Szczepkowskiej na scenie Teatru Miejskiego w Lublinie

Zacięte sufit, obdrapano ściany, potłuczone szyby, wilgoć, pleśń i zamieszanie — oto co się przedstawia oczom przybysza w nieduży wspaniałej pańskiej rezydencji obywateli ziemskich, hrabiów Rakuskich. Jak Polska długa i szeroka, takich zaniedbanych rezydencji, takich hrabiów było niestety dużo. Walły się, rozpadały domy. Dziś sprawa ta — aczkolwiek tak świeża jeszcze — należy już do przeszłości. Dlatego wyjaśnienie w programie „rzecz dzieje się dzisiaj” jest niecisłe i wprowadza w błąd słuchacza.

Tragedia rozgrywająca się na scenie jest tragedią dnia wczorajszego, ale tyra bardziej, dziś dopiero, w naświetleniu faktów, które odwróciły kartę dziejów polskiego ziemiaństwa — nabiera ona szczególnej aktualności. Sztuka ta, grana po raz pierwszy w Teatrze Małym w Warszawie w s. 1938, nie wzbudziła wówczas tego zainteresowania, jakie wzbudza dzisiaj. Wyraz temu zainteresowaniu dała widownia lubelska, dowodząc niezbicie, jak poruszony przez autorkę problem społeczny dojrzał, jak mentalność narodu skrytykowała w sobie osąd tradycyjnej świętości ziemi, która w rzeczywistości przestała być „tabu” dla jej kapłanów i właścicieli, od dawna żyjących ze sprzedaży placów. Widownia lubelska dała również dowód,

jak żądną była sztuka z problemem. Do stała ją więc teraz — tę sztukę, która jest listną kopaliną problemów.

Odstąpić ziemię tym, którzy potrafią na niej pracować — oto jedyny wyjście, jakie widzi autorka dla warstwy ziemianńskiej i stanowisko to wcieliła w postać wuja Barskiego. Ciężkie zadanie miał p. Kowalczyk. Zrobił co mógł z tej papierowej, niewdzięcznej roli, typowego rezonera, wiewając w nią nieco życia przez akcenty szczerzego rodzinnego afektu.

Stary Rakuski — postać potężna, imponująca i przygniatająca — znalazła idealnego wykonawcę. Chmielewski był wspaniały, niezapomniany. Nie tylko w przedziwnie skonstruowanej całości postaci, w każdym geście, każdym ruchu, nawet w najdrobniejszych odruchach, zda się już podświadomych.

Typową, nieodparcia sugestywną była postać Ludwika — Błotnickiej inteligentna ta aktorka bez reszty wcieliła się w tę poczciwą, niepotrzebną starą pannę, której całe życie zogniskowało się w uczuciu do rodziny, do ziemi, a która kochając — czyni to nieumiejętnie, niezręcznie — nie czyniła, ale twórczo. Cała nieudana Ludwika — to prawdziwie artystyczna kreacja. Również Helena Ładosłówny, siostra zbuntowana, siostra odstępczyni, była do-

brze utrzymana w typie pokrewnym tym paniom — ziemiankom sprzed wojny, które dla ratowania upadających majątków — idąc drogą „postępu” i „pracy” — urządziły w nich za drogie pieniądze klepskie pensjonaty. Na marginesie zaznaczyć trzeba, że, z entuzjazmem godnym lepszej sprawy, apoteozowana „praca” hrabianki Rakuskiej bynajmniej nią nie jest: biuro kupna-sprzedaży placów przedsiębiorstwo pośrednictwa w interesach jest nieprodukcyjne i niespołeczne. Nie wiem, czy takie było zamierzenie autorki.

Gra całego zespołu i całokształt wykonania sztuki oraz reżyseria stoją na tak wysokim poziomie, dają taką radość estetyczną, że celowsze jest może pozostawienie samemu widzowi przyjemności wyhludkiwania, wszystkich odcieni i subtelności przedstawienia, niż wyliczanie ich w recenzji.

Dyskusję wywołać może jedynie interpretacja roli Janka Rakuskiego przez Somochockiego. Ten jurny, zlekką kretynowaty, 36-letni paniczyk, obarczony dziecinnie, zdegenerowany i niedouczony — typ niestety nierzadko spotykany w tej sferze — mógłby być i nieco inaczej ujęty. Jest to rola niezwykle trudna, obituująca w najrozmaitsze, często sprzeczne elementy, jednak nadmierna fertyczność tego bądź co bądź dojrzałego już bubka nie była usprawiedliwiona. Wręcz zaś niestety, raczej rewolwo niż komediowo, ujęta została scenka, gdy narzeczona Janka przyjeżdża do niego rowerem. Myślę, że w takim stroju nawet na wsi podwarszawskiej zostałaby obrzucona przez wiejskich wyrostków kamizłami.

Reżyseria podkreśla z umiarem te walory ziemiaństwa, które — zebrane w konceptie i uosobione w członkach rodziny Rakuskich — sprawiły, że warstwa ta, nędzę przodująca narodowi, dziś już tylko indolentny przeżytek — aby żyć i tworzyć życie — musi zmienić warsztat pracy.

Dramat jednostek wyrzuconych poza nawias życia przez splot psycho-społecznych warunków, kończy w sztuce gestem pracującego inteligenta, którym zaprasza on chłopów w progi walącego się domu, by objęli w posiadanie i uświęcili pracą ręką tę sprofanowaną przez pokolenie nierobów ziemię. Dziś, gdy patrzymy na tę sztukę poprzez pryzmat reformy rolnej, możemy stwierdzić, że gest ten był bardziej dekoracyjny niż konieczny. Niewzruszone prawo życia uczyniło samo ten gest.

Nie potrzeba rąbać wiekowych drzew, które na to, by tak pięknie wyrósł, karmiły się sokami żywotnymi vegetujących pod ich konarami pokoleń. Nie trzeba zaorywać parków. Nie trzeba burzyć tego, co szlachecka tradycja pozostawiła pięknego i wartościowego. Trzeba wartości te prze-sublimować na realne, społeczne dobro.

Parę oddane na kolonie letnie dla dzieci; pałace i dwory przerobione na szkoły, świetlice, uniwersytety ludowe; obszary dworskie zamienione na wzorowe ośrodki gospodarcze; marnujące się energie, zaniedbane umysły zaprzężone do twórczej współpracy z narodem — oto wnioski, które nasuwa sztuka „Walący się dom”.

Dziś dom się już zawalił — budujemy u jego miejscu nowe wartości. (z. B.)

Sześć tygodni twardej szkoły...

Kalendarzyk

WRZESIEŃ
27
czwartek

Dziś: Kosmy i Damiana
Jutro: Wacława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-trowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dziurny Komendy Miasta M.O.	tel. 23-83

APTEKI

Haberlau — Krak. Przedm. 27
Skryckiego — Zamojska 23.
Wedkowskiego — Lubartowska 16.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Codziennie o godz. 18.30 „Walęcy się” — M. Morozowicz - Szczepkowskiej — Z. Chmielewskim, Błoński, Ładosiówna, Samochockim, Kowalczykiem i Sliwą w rolach głównych.

TEATR MARIONETEK „BEMOL” w Świetlicy Z. Z. Pocztowców przy ul. Peowiaków 13. Przedstawienia: wtorki, czwartki i soboty godz. 17-ta; niedziele i święta godz. 12-ta i 17-ta.

KINO „APOLLO”. Wyświetla baśń filmową prod. sow. pt.: „Za siedmioma górami”. Nadprogram: Nowiny dnia nr 16 i 30d. Morze.

KINO „BAŁTYK”. Wyświetla dramat prod. amerykańskiej pt.: „Za nawiasem życia”. Nadprogram: P.K.F. nr 24 i „Niewidzialny Wróg”.

KINO „RIALTO”. Komedia muzyczna prod. polskiej pt. „Zapomniana melodia”. Nadprogram: P. K. F. Nr 22. Pocz. sean-sów g. 13, 15, 17, 19.

Przebieg radiowy

na dzień 27.IX.1945 r. (czwartek)

6.45 Transmisja z Warszawy I. 8.00 Wiadomości lubelskie. 8.10 Muzyka z płyt. 11.30 Skrzynka Samopomocy Chłopskiej. 11.35 Komunikaty i ogłoszenia. 11.40 Muzyka z płyt. 11.57 Transmisja z Warszawy I. 13.50 Przerwa. 15.00 Wiadomości lubelskie. 15.05 „Sprawa świadczących”. 15.15 Kącik sportowy: „Jubileusz „Lublinianki” — w oprac. Tadeusza Kowalskiego. 15.20 Chwila muzyki z płyt. 15.25 Fragment z opowieści „DZIWI” — Marii Bechezye - Rudnickiej. 15.40 Grieg — Suita „Peer - Gynt”. 16.00 Transmisja z Warszawy I. 22.00 Wieczorna mozalka muzyczna. 23.00 Transmisja z Warszawy I.

Hrabowski pałac w Garbowie został przeznaczony na szkolenie kadr podoficerów Milicji Obywatelskiej.

Obecnie kurs obchodził uroczyste promocję na podoficerów.

Po 6-ciu tygodniowej mozolnej nauce i egzaminach z kodeksu karnego, służby śledczej, sądownictwa, pisania protokołów, dyktaloskopii, organizacji władz, organizacji życia politycznego, historii, geografii, oraz służby wojskowej, pierwszy kurs podoficerów Milicji Obywatelskiej w Garbowie otrzymuje świadectwa. Komendant szkoły ppor. Ruciński, oraz wykładowcy z całym podziwem opowiadają, o zawziętej pracy tych synów chłopskich i robotniczych, którzy w tak krótkim okresie pracy potrafili opanować szeroki materiał programu nauki. Kończąca ocena otrzymana przez słuchaczy mówi za siebie — kurs ukończyło 133 słuchaczy, w tym 3 z wynikiem celującym, 5 z wynikiem bardzo dobrym, 104 z wynikiem dobrym i 21 z wynikiem dostatecznym.

Uroczystość zakończenia wykładów i rozdania dyplomów zaszczylił swą obecnością: ob. wojewoda Różga, wiceprezydent Krzykała, komendanci Milicji Obywatelskiej Wojewódzkiej i Miejskiej w Lublinie: kpt. Radecki i ppor. Siekierzycki,

SALA TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO W LUBLINIE, UL. KAPUCYŃSKA 7.

W dniu dzisiejszym (27.IX.45) odbędzie się koncert pt.: „Wieczór pieśni oraz opery i operetki”. Udział biorą znani artyści: Maria Sowińska sopran, Bogdan Paprocki tenor. Przy fortepianie prof. A. Kopp. W programie pieśni znanych kompozytorów polskich oraz arie z oper i operetek. Początek o godz. 19-ej. (7 wieczór).

przedstawiciel Komendy Głównej, przedstawiciel Armii Sowieckiej, oraz przedstawiciele organizacji, partii, szkolnictwa i prasy.

Liczne przemówienia skierowane do absolwentów podkreślały odpowiedzialność funkcji, jaką od jutra zajmą w służbie naszego kraju. Podoficer Milicji Obywatelskiej w służbie musi się kierować jedynie prawem, a tym prawem jest dobro demokratycznej Rzeczypospolitej. Milicjant w swej służbie, w odróżnieniu od granatowego policjanta, powinien dbać o dobro

całego społeczeństwa, a nie o dobro kilku. W obecności wojewody zostało doręczone świadectwo prymusowi szkoły, plutonowemu Adamskiemu Henrykowi i reszcie absolwentów. Po rozdaniu świadectw ob. wojewoda przyjął defiladę trzech plutonów podoficerów Milicji.

Po uroczystości oficjalnej odbyła się część rozrywkowa, urozmaicona występami wokalnymi i artystycznymi milicjantów. Na zakończenie odbyła się zabawa, w której wzięła udział licznie zebrana o-koliczna młodzież. (z.)

Tresura zwierząt w Cyrku

Naczelna Dyrekcja Widowisk Rozrywkowych z siedzibą w Łodzi, uruchomiła dotychczas kilka cyrków, które niezbędny im do pracy materiał zwierzęcy czerpią z powstałej na terenie łódzkich parków miejskich bazy zoologicznej. Przebywają tam zwierzęta uratowane z różnych zoologów kraju, a również przywiezione z Niemiec. Jest to w obecnej chwili jeden z największych ośrodków zoologicznych w Europie.

Przybyły do Lublina Cyrk nr 2 jest przedsiębiorstwem państwowym, które swych — niestety, nielicznych jeszcze — artystów zoologicznych otrzymało z łódzkiej bazy. Tresowanych zwierząt jest w danej chwili w kraju niewiele, tym mniej, że do zwierząt przybyłych do nas z tresurą zagraniczną trzeba jeszcze znaleźć odpowiednie podejście, gdyż istnieją różne systemy tresury, które nieraz stanowią tajemnice danego tresera, a zwierzęta nauczone jednym systemem, nie reagują

na komendę innego systemu. Słowem i za zwierzętami trzeba znaleźć wspólny język. Tresura odbywająca się na terenie łódzkiej bazy zoologicznej, dostarcza funkcjonującym cyrkom zwierząt w miarę ukończenia przez nich kursu nauki.

W programie Cyrku nr 2 ujrzymy niedźwiedzie tresowane przez znanego amerykańskiego tresera Willmera Szraube oraz konie i gęsi.

Akrobatyczne, ekscentryczne, iluzjonistyczne taneczne i muzyczne numery wypełnią bogaty i urozmaicony program.

Fabryka Maszyn i Kamieni Młyńskich
G. KULIK Lublin
Fabryka Wesola 24, tel. 30-58
Biuro Basalka 3/5, tel. 26-36

Ceny ogłoszeń

W tekście 25 zł za 1 mm szerok. i szpalaty, za tekstem 15 zł za 1 mm szerokości i szpalaty urzędowe.

Przetargi, nekrologi 10 zł za 1 mm szerokości i szpalaty.

Drobne — 5 zł za wyraz (najmniej 50 zł), poszukiwanie rodzin i pracy — 3 zł za wyraz (najmniej 30 zł).

Tłustym drukiem 100% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Nowe wydawnictwa

Jedną z pierwszych książek beletrystycznych, wydanych przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”, są „Krzyżacy” Sienkiewicza. Nieśmiertelna powieść naszego mistrza beletrystyki historycznej, doszczętnie zniszczona przez okupanta, nabiera po wojnie z nowoczesnym krzyżactwem specjalnego posmaku. Krzyżacy hitlerowcy. Ten sam charakter, te same metody, te same cele. Książka ta — jako ostrzegawcze memento — znajdzie się w rękach szkolnej młodzieży, która — jak pokolenie poprzednie — ulegnie urokowi swoistej romantyki sienkiewiczowskiej. Znajdzie się i w ręku tych, co znając na wylot historię Zbyszka i Danusi, jeszcze nieraz za pomocą lektury zechcą się pograć w przeszłość groźną, bohaterską i sentymentalną.

Dwutomowa powieść kosztuje 120 zł.

Ukazał się „Informator Akademicki” za rok 1945—46, wydany przez Bratnią Pomoc studentów Uniwersytetu im. Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie. Informator zawiera: organizację władz uczelni i biur, warunki zapisów i przyjęcia studentów oraz informacyjne artykuły prof. dra Konstantego Strawińskiego „Studia na Wydziale Przyrodniczym”, prof. dra Stefana Lewickiego „O studiach i zawodzie rolnika”, prof. dra Kazimierza

Kalinowskiego „Studia i zawody farmaceutyczne”, prof. dra Tadeusza Kielanowskiego „O studiach i zawodzie lekarskim”, prof. dra Józefa Parnasa „O studiach lekarsko-weterynaryjnych”.

Wobec rozpoczęcia zapisów sprawy te są pierwszorzędnej wagi dla szerokich kół młodzieży.

„Zakochani w Pomorzcu” Zofii Drożdż i Wł. Wilczaka — to bardzo ładnie wydana przez „Czytelnika” broszura, obawiająca pokrótce lecz wszechstronnie w wytwornej literackiej formie stosunki na zachodnim Pomorzcu. Broszura bogato ilustrowana estetycznymi zdjęciami spełnia swe zadanie głosu wołającego w imieniu tych staropolskich ziem: „Pójdźcie ku mnie”. Oby głos ten nie brzmiał bez echa.

Wznowione zostało pismo „Lewy Tor”, jako warszawski miesięcznik społeczno-literacki.

Nutą dominującą w pierwszym zeszy-cie jest dotychczas niezasklepiona rana Powstania Warszawskiego. W życiu każdego, kto przeżył powstanie i brał w nim udział, kompleks tych spraw na długo pozostanie pionem, wokół którego obracać się będą inne zagadnienia. Nic więc dziwnego, że pismo wychodzące w odradzającej

się stolicy do tego zagadnienia nawiązuje zarówno w artykułach, jak i w części beletrystycznej.

Pismo to przeznaczone dla lewicowych kół inteligencji — wedle słów skierowanych od Redakcji do czytelnika — ma na celu obudzenie świadomości tradycji frontu ludowego w Polsce. Uznając, że przy nowych formach walki społecznej, waga jednolitego frontu nie zmalała, raczej wzrosła, pismo pragnie kontynuować przedwojenne tradycje i osiągnięcia frontu ludowego.

„Kuznica” nr 4—5, pismo społeczno - literackie, wychodzące w Łodzi, przynosi wśród szeregu artykułów, omawiających doniosłe zagadnienia polityczne, społeczne i kulturalne: Jerzego Borejszy „Nieurojona suwerenność”, L. Krzywickiego „Fragment z Pamiętników”, Kazimierza Wyki „Po dwóch wojnach”, Zofii Nałkowskiej „Nowe żądania” i inne, oraz część literacką i kronikę.

Do Dyrekcji Państwowego Muzeum Etnograficznego w Krakowie nadeszły pierwsze listy zagraniczne, mające na celu nawiązanie łączności. Profesor Pałcek z Pra-gi zwraca się z prośbą o przyjęcie go do Towarzystwa Muzeum Etnograficznego im. S. Udzieli w Krakowie, proponując wymianę wydawnictw naukowych. Dr A. Wacławik, docent Uniwersytetu w Brnie na Morawach, zapowiada swój przyjazd do Krakowa wraz z gronem młodych etno-

grafów czeckich, w celu zwiedzenia najbogatszego w Polsce Muzeum Etnograficznego.

W związku z brakiem podręczników szkolnych Radio Polskie w Poznaniu postanowiło przyjąć z pomocą młodzieży szkolnej, wprowadzając do swego programu cykl pogadanek pt.: „Mówiona historia literatury polskiej”. Pogadanki wygłaszane będą w poniedziałki i czwartki o godz. 18-ej. Opracowaniem cyklu zajęł się profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego, dr Pollak i dr Szweykowski.

W Teatrze Miejskim we Wrocławiu odbyła się premiera opery „Halka” Moniuszki. W rolach głównych wystąpili: Platówna i Stanisław Drabik. Dyrygował orkiestrą Stefan Turyło, układ baletowy Fabiana, dekoracje Zabłockiej, reżyseria St. Drabika.

W tych dniach udała się samochodem delegacja Polskiego Radia do Szwecji, Anglii i Francji, aby reprezentować interesy Polski na międzynarodowej konferencji radiofonicznej w Londynie oraz w celu uzyskania dla Polski sprzętu radiotechnicznego.

Jak donosi prasa łódzka, nadeszły wiadomości, że znany poeta Konstanty Gałczyński przeżył całą wojnę w jednym z obozów dla jeńców wojennych w Niemczech i obecnie powrócił do kraju.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Lubelskiej”. 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-Za treskie ogłoszeń Redakcja nie odpowiada